



# Dynamiki nad zamkami

fot. Michał Setlak

**Jaka jest recepta  
na udany zlot?  
Trochę latania,  
trochę zwiedzania,  
wspólne wieczorne  
biesiady  
i pierwiastek  
rywalizacji.  
Taki właśnie był  
III zlot samolotów  
WT-9 *Dynamic*  
we Włocławku.**

**S**potkanie wyznaczono na podwrocławskim lotnisku Kruszyn na piątek wieczorem i organizatorzy proponowali mi przelot *Dynamikiem* z Warszawy, jednak ze względu na różne obowiązki mogłem dotrzeć na miejsce dopiero w sobotę 22 sierpnia rano i to w dodatku „rzutem kołowym”.

Z uwagi na niskie podstawy chmur i kiepską widoczność, organizatorzy zdecydowali się zmienić harmonogram imprezy – długa trasa połączona z konkurencją została przełożona na następną dzień, zaś w krótszy lot widokowy, pierwotnie planowany na niedzielę, wystartujemy po południu, po powrocie z wycieczki do Torunia. Jest szansa, że do tej pory warunki się poprawią.

Pogoda zatrzymała w drodze część uczestników, zmuszając do lądowania gdzieś w okolicach Berlina dwie załogi z Niemiec i dwie z Holandii. Mariusz Stajewski z Maria-

nem Fijolkiem przylecieli z Bielska w czwartek, w piątek dotarły zespoły z Norwegii, Szwecji i Słowacji (w tym konstruktor WT-9, Tadeusz Wala z synem Jerzym) oraz *Dynamiki* z Rybnika i Olsztyna. W sobotę rano pojawił się Czech, którego –

tak jak mnie – ominęła wieczorna biesiada. Cóż, trudno.

## Turystyka

Po wyboistej drodze turlamy się do Torunia, a wjechawszy do mia-

Na lotnisko Włocławek-Kruszyn przyleciały *Dynamiki* z różnych stron Europy



fot. Dominik Tomczak

sta, grzęźniemy w korkach. Dynamikiem śmigłelibyśmy w piętnaście minut... Ale oto i starówka. Zagraniczni lotnicy słuchają opowieści o historii tej części Europy – może niektórzy nie wiedzieli, że te ziemie zawsze były częścią Zachodu?

Po zwiedzaniu i obiedzie wracamy do Kruszyna, gdzie tymczasem dotarły załogi z Niemiec i Holandii. Podczas krótkiej odprawy Mariusz przedstawia trasę i informuje o wysokości i prędkości lotu oraz używanych do korespondencji częstotliwościach radiowych. Dostają przydział do załogi SP-SMYK, będę nawigatorem Andrzej Więcka z Nidzicy, którego *Dynamic* stacjonuje w Olsztynie. Polecimy nad Licheń, potem nad Gopło i Kruszwicę, a następnie okrążymy Ciecchocinek. Startujemy co minutę – przy prędkości przelotowej daje to trzykilometrowe separacje, wystarczająco duże, by przy lekkim zamgleniu nie widzieć poprzednika. Dodatkowo przesłaniające słońce chmury sprawiają, że ledwo zauważam kopułę monstrualnej licheńskiej bazyliki, która zwykle już z daleka świeci niczym sterczący z równiny pozłacany gwóźdź. Po drodze spotykamy dwa samoloty z naszego zlotu. Zahaczamy o Inowrocław, gdzie na lotnisku trwa akurat piknik. Organizatorzy prosili o niski przelot nad pasem dla uświetnienia imprezy – nie ma sprawy. Chyba zrobiliśmy dobre wrażenie... Minąwszy Ciecchocinek wskazujemy nad Wisłę, która poprowadzi nas ku lotnisku. Przejmuję na chwilę stery. Ależ ten *Dynamic* czuły! Pilotuję delikatnymi ruchami, trzymając drążek dwoma palcami.



Pogoda okazała się łaskawa. Wisła wijąca się wśród pól pod cumulusami wyglądała bardzo malowniczo

for. Michał Seifak

Leci się pysznie. Teraz w pełni rozumem zachwyty nad tą maszyną.

Pod hangarem wyczuwamy apetyczny zapach grilla – tego nam było trzeba! Załogi wymieniają się wrażeniami z dolotu i wycieczki do Torunia, rozmawiają o swoich samolotach, lataniu i o życiu. Wreszcie nadchodzi czas na spoczynek, bo nazajutrz czeka nas wyzwanie.

Rankiem sprawdzamy samoloty i stawiamy się na odprawie. Trasę wyznaczono szlakiem zamków krzyżackich przez Golub-Dobrzyń, Radzyń Chełmiński, Pokrzywno, Rogoźno, Kwidzyn, Sztum, Malbork, Gniew, Nowe, Świecie, Chełmno i Bierzglów. Oprócz mapy dostajemy zestaw szesnastu zdjęć, na których widnieją detale budowli – zadanie polegać będzie na ich przyporządkowaniu do konkretnych zamków; żeby było trudniej, niektóre obiekty mają po kilka zdjęć. To lubię, jak na prawdziwych zawodach. Jeszcze na ziemi analizuję



for. Dominik Tomczak

Organizatorzy postarali się, by na zlot warto było przylecieć nawet z Holandii

obrazki: czwórka i dziewiątka mają podobne dachy, jedenastka i trzynastka takie samo zwieńczenie muru, piątka i siódemka obramowanie okien. Ósemka to chyba Gniew; będąc tam kiedyś zapamiętałem jego monumentalną bryłę. Byłem też w Malborku, ale żadne ze zdjęć jednoznacznie mi się z nim nie kojarzy. Pozostałych zamków nie znam.

Szóstka to Bierzglów, siódemka – Golub-Dobrzyń, ósemka – Gniew... niektóre obiekty były nietłwte do identyfikacji



## Do maszyn!

Pogoda świetna, na tle błękitu wypiętrzają się cumulusy. Po starcie przejmuję stery i pilotuję na odcinkach między zamkami. Nad obiektami pilotuje Andrzej i kręci rundki wokół nich, żeby móc zidentyfikować zdjęcia. Alejka z latarnią przy murze – tak, Golub-Dobrzyń to siódemka! I piątka też, miałem rację, to samo obramowanie okien! Niektóre obiekty trudno znaleźć – w Pokrzywnie zostały już tylko zarośnięte chaszczami ruiny. Czwórka i dziewiątka to Kwidzyn, znów przydała się analiza przed startem! A więc Malbork to jedenastka, ciekawe, czy trzynastka też? Tak! W dole wije się wstęga Wisły, prowadząc nas ku kolejnym punktom. Czy Gniew to ósemka? Jasne! Chełmno to trójka,



fot. Michał Setlak

Nieczęsto widzi się zamek w Malborku z takiej perspektywy

tak myślałem. Ale gdzie ten Bierz-głów? Mamy go, szóstką. Koniec trasy, zostało jedno zdjęcie. Strzelamy – Kwidzyn i oddajemy arkusz. Sędziowie kiwają głowami: „Niemożliwe! Mają piętnaście! Wygrali!” A więc to jednak był Malbork...

Gospodarze zapraszają na wspólny obiad – na lotnisku działa sympatyczna knajpka, jedzenie jest doskonałe. Jedna po drugiej załogi żegnają się, kolejne *Dynamiki* objeżdżają kurs w różne strony Europy...

III Zlot Samolotów *Dynamic* był imprezą znakomicie zaplanowaną i przeprowadzoną. Świetnym pomy-

śłem była poprzedzona wycieczką do Torunia trasa po historycznych zamkach – to znakomita promocja regionu i Polski wśród zagranicznych gości. O logistykę i przygotowanie tras zadbał Janusz Derlak i Zbigniew Derlak z Włocławka, stronę lotniczą koordynował Mariusz Stajewski, doświadczeniem w sprawach organizacyjnych służył Marian Fijolek. Wszystko wskazuje na to, że kolejny zlot za rok odbędzie się na Warmii i Mazurach – w rodzinnych stronach kapitana zwycięskiej drużyny.

*Michał Setlak*

Trasa konkurencji została przygotowana wzorcowo



fot. Michał Setlak

Latanie *Dynamic*em to sama przyjemność

